



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
THE INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS

Migracja i gender z perspektywy pracy domowej i opiekuńczej

Teresa Święćkowska



Migracja i gender z perspektywy pracy domowej i opiekuńczej

Gender i migracje

Podział ze względu na płeć istotnie określa wiele obszarów życia społecznego, takich jak seksualność, rodzina, edukacja czy gospodarka, wyznacza w nich społeczne role, status i prestiż. Jest też głęboko uwikłany w społeczny podział pracy i współkształtuje hierarchie, które z niego wynikają. Kariera i praca zawodowa daje wyższy prestiż i więcej władzy niż praca w domu i opieka nad dziećmi. Również praca zarobkowa, związana ze społeczną reprodukcją, zajmuje na ogół niską pozycję w hierarchii zawodów. Profesje związane z wychowaniem przedszkolnym, wczesną edukacją szkolną, opieką pielęgniarstwa czy też wiele innych usług, które są zmodyfikowanymi tradycyjnymi zajęciami domowymi, jak gastronomia, hotelarstwo itp., nie należą do najlepiej wynagradzanych i też nie cieszą się wysokim prestiżem. Zarówno utowarowiona, jak też nieutowarowiona praca reprodukcyjna jest sfeminizowana. Badaczki i aktywistki feministyczne uważają, że feminizacja i niski prestiż prac związanych ze społeczną reprodukcją jest wynikiem niesprawiedliwego porządku genderowego, który w czasach globalnej gospodarki i migracji również przejawia się w takiej skali.

Badaniami porządków i systemów gender zajmują się „gender studies”, czyli studia nad kulturowym i społecznym kształtowaniem płci. Obejmują one bardzo szeroki obszar, w tym analizy przekazów kulturowych, dyskursów, praktyk społecznych, relacji władzy czy roli państwowych i ponadpaństwowych instytucji w procesach kształtowania płci. Obok podejścia do gender jako zjawiska społecznego studia genderowe badają również rolę uwarunkowań strukturalnych. Podejścia te nie wykluczają się wzajemnie, gdyż kształtowanie ról i pozycji ze względu na płeć jest mocno zakorzenione w instytucjach społecznych. Uwarunkowania strukturalne i instytucjonalne tworzą z jednej strony dyskursywne ramy, wyznaczające pole budowania tożsamości, z drugiej strony kształtują zakres możliwych wyborów w ramach reżimów prawnych i ekonomicznych.

Jednym z podejść charakterystycznych dla różnorodnych kierunków badań z zakresu *gender studies* jest ukazywanie różnych wymiarów ucisku kobiet, wynikających ze strukturalnych relacji władzy i dominacji. Obok dominacji wynikających z tradycji i kultury patriarchalnej, wiele badaczek feministycznych wskazuje również na inne wymiary opresji, współwystępujące z patriarchalnym,

takie jak klasowy czy rasowy. Przy czym skupienie się wyłącznie na analizie ucisku niesie niebezpieczeństwo traktowania kobiet jak ofiar i tym samym umniejszania ich podmiotowości czy też rzeczywistej sprawczości. Z drugiej strony podejścia, które przede wszystkim skupiają się na kwestiach podmiotowego sprawstwa i pomijają kontekst uwarunkowań strukturalnych, nie dostrzegają cierpień kobiet, jakich doświadczają one w procesach zmagania się o podmiotowość i sprawczość. Wiele badaczek feministycznych zajmujących się problematyką migracji próbuje łączyć z jednej strony wielorakość i współzależność oddziaływań, a z drugiej uwzględniać rolę kobiet jako podmiotów, a także wskazywać napięcia i sprzeczności pomiędzy uwarunkowaniami strukturalnymi i indywidualnymi strategiami.

W genderowym podejściu do migracji ważne jest pytanie, jak relacje płci są negocjowane ponad granicami państw oraz jak współgrają z innymi modusami kształtowania tożsamości i warunków życia. Patricia Pessar i Sarah Mahler (2003) zaproponowały ramę teoretyczną o nazwie „ugenderowane geografie władzy” (*Gendered Geographies of Power*), która obejmuje trzy podstawowe bloki oddziaływania na budowanie relacji płci w procesach migracyjnych: „skale geograficzną”, „umiejscowienie społeczne” oraz „geometrie władzy”. Skala geograficzna ma wskazywać na różne wymiary oddziaływania przestrzennego i społecznego w ponadnarodowym kształtowaniu płci, takie jak np. ciało, rodzina, państwo. Ważnym pytaniem, dotyczącym tego bloku jest to, czy te wielorokie oddziaływania w ponadnarodowej przestrzeni otwierają przed kobietami i mężczyznami możliwości kwestionowania dominujących dyskursów i praktyk, czy też może je utrwalają i podtrzymują oraz od czego to zależy. Autorki zwracają uwagę na dużą rolę państwa w kształtowaniu relacji płci w ponadnarodowej przestrzeni. Również inne badaczki i badacze zwracają uwagę, że bardzo istotnym czynnikiem kształtującym sytuację życiową i zakres możliwości działania migrantów i migrantek jest kwestia legalności, która zasadniczo przekłada się na egzekwowanie praw człowieka. Status bycia nielegalnym wzmacnia podatność na nadużycia ze strony innych. Lęk tym spowodowany skazuje imigrantów na życie poza prawem i wystawia ich na niebezpieczeństwo opresji i przemocy. W odniesieniu do kobiet migrantek zwiększa się niebezpieczeństwo napastowania seksualnego, gwałtu, zmuszania do prostytucji. Status nielegalności w wielu krajach wiąże się z brakiem dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej, edukacji oraz trudnościami w znalezieniu mieszkania (Lutz 2008). Współczesne reżimy migracyjne wykraczają też poza granice państw, a zintegrowane systemy kontroli migracji – wprowadzane np. przez Unię Europejską – sprawiają, że rośnie niepewność osób przybywających spoza Wspólnoty (Święćkowska 2008).

Kolejny blok oddziaływań na kształtowanie się płci w procesach migracyjnych to „umiejscowienie społeczne”. Odnosi się ono do pozycji osób w sieci hierarchii władzy, ukształtowanych przez

czynniki historyczne, polityczne, ekonomiczne, geograficzne czy związki pokrewieństwa. Umieszczenie społeczne wskazuje kontekst, w którym ludzie się rodzą i wychowują oraz wiążące się z nim przywileje i krzywdy społeczne. Kontekst ten zazwyczaj nie przestaje działać podczas migracji, relacje rodzinne i społecznościowe są negocjowane mimo przestrzennej odległości. Odbývają się one często w okolicznościach zmieniających się ról społecznych, kiedy np. migrujące za pracą kobiety stają się głównymi żywicielkami rodziny, a jednocześnie role przypisywane im przez społeczeństwo i wspólnoty, z których się wywodzą, nadal obarczają je główną odpowiedzialnością za wychowanie i emocjonalne bezpieczeństwo dzieci.

Trzeci blok oddziaływań „geometrie władzy” kieruje natomiast uwagę na rodzaje i stopnie sprawczości (*agency*), które ludzie wykorzystują biorąc pod uwagę ich społeczne umiejscowienie. Analityczna kategoria geometrii władzy wymaga nie tylko badania tego, co przepływa przez ponadnarodowe przestrzenie, ale również tego, kto kontroluje powstawanie, zawartości i kierunki tych przepływów. Pessar i Mahler (2003) proponują przyjrzeć się bliżej, na przykład, zjawisku przesyłania pieniędzy, nie tylko od statystycznej ilości i częstotliwości, ale również tego, jak to wpływa na relacje w ponadnarodowych rodzinach.

Jak wskazuje wiele badań, migrantki wyjeżdżające do prac w domach prywatnych czy też innych usługach nacechowanych genderowo rzadko podważają hierarchie dominującego porządku płci, co wcale nie oznacza braku sprawczości czy działań podmiotowych. Przeciwnie. Jak wynika z obserwacji Mirjany Morokvasic, migranci, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, polegają na tradycyjnych relacjach i hierarchiach pomiędzy płciami i raczej starają się je wykorzystać dla własnych celów niż je kwestionować. Są też na ogół świadomi instytucjonalnego, społeczno-kulturowego i klasowego porządku, który otwiera przed nimi możliwości pracy za granicą i starają się jak najlepiej je wykorzystać do realizacji własnych celów (Morokvasic 2007).

Praca domowa i opiekuńcza jest istotnym czynnikiem kształtowania płci we wszystkich blokach „ugenderowanych geografii władzy”. Dom, który jest istotnym miejscem intensywnego przeżywania relacji między płciami, jest też sferą ogniskującą napięcia wynikające ze zmian i procesów ekonomicznych, społecznych i kulturowych zachodzących w społeczeństwach. Praca w domu i praca opiekuńcza, którą tradycyjnie wykonywały i nadal w większości wykonują kobiety, w dużym stopniu wpływa na kształtowanie tożsamości, kształtowanie ról społecznych, a także relacji ekonomicznych i relacji władzy. W skali makro dla badaczek feministycznych ważne jest ukazanie, jakie miejsce w ogólnym podziale pracy w gospodarkach krajowych i gospodarce globalnej zajmuje praca domowa i opiekuńcza czy szerzej praca reprodukcyjna. Z punktu widzenia genderowego podejścia do migracji istotne jest to, że od kilku dekad obserwuje się rosnące zatrudnianie do prac domowych i opiekuńczych kobiet imigrantek. Zjawisko to, jak wskazuje wiele

badaczek, kształtuje nierówny podział globalnej pracy opiekuńczej, w którym uprzywilejowaną stroną jest zachodnioeuropejska czy północnoamerykańska klasa średnia, która korzysta z relatywnie taniej siły roboczej. „Analiza przeprowadzona zarazem na wszystkich poziomach – makro, mezo i mikro – pokazuje, że globalizacja domowej pracy opiekuńczej to skutek szeregu wzajemnie się dopełniających nacisków i możliwości, które wiążą się ze specyficznymi sprzecznościami i wyzwaniem. Różnice we władzy i zasobach determinują pozycje w negocjacjach różnych ludzi i grup, które z kolei są determinowane przez reformy i politykę makroekonomiczną, skłaniającą się ku utrwalaniu klasowych i płciowych różnic zarówno na Północy, jak na Południu.” (Kurian 2009: 214-215).

Globalizacja, migracja i nowe podziały pracy reprodukcyjnej

Zjawisko rosnącej migracji kobiet w ostatnich dekadach wpisuje się w kontekst globalnych zmian gospodarczych i politycznych. Najogólniej ujmując, zmiany te przyniosły pogłębiające się nierówności ekonomiczne pomiędzy krajami, jak też wewnątrz nich (Castells 2007). Neoliberalne reformy oraz programy dostosowania strukturalnego, które narzucono wielu krajom rozwijającym się, spowodowały, że pogorszyło się życie milionów kobiet, mężczyzn i dzieci. Zarządzanie finansami i związane z nimi cięcia wydatków na edukację, służbę zdrowia i cele socjalne dotknęły w wielu krajach szczególnie kobiety, gdyż z jednej strony oznaczały utratę pracy lub części zarobków, gdyż zatrudnienie w sferach budżetowych jest sfeminizowane, a z drugiej strony oznaczało wycofanie się państw ze wspierania społecznej reprodukcji, spychając te obowiązki z powrotem na rodzinę, a w szczególności na kobiety (Brodie 2009; Ewig 2009). Rosnące dysproporcje ekonomiczne i drastyczne pogorszenie się warunków życia wypychają kobiety i mężczyzn z biednych regionów świata w poszukiwaniu pracy w Europie Zachodniej, Ameryce Północnej czy w bogatych krajach Azji. O ile jednak globalizacja oznacza swobodę przekraczania granic dla kapitału i towarów, to swoboda poruszania się ludzi zależy od ich miejsca urodzenia i sytuacji ekonomicznej. Polityka migracyjna Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów należących do tak zwanego „pierwszego świata” wyznacza hierarchie w świecie migrantów, a także kształtuje relacje płciowe. Badania na temat pracy opiekuńczej i domowej prowadzone w wielu krajach świata pokazują nowy globalny system stratyfikacji i nierówności. Restrykcyjne prawo migracyjne oraz polityka socjalna krajów rozwiniętych kształtuje obszar pracy opiekuńczej dla migrujących kobiet, popychając je do prac intensywnie eksploatujących, o wysokim ryzyku podatności na różne rodzaje zranień: w domach opieki, w domach klasy średniej, w sweatshopach czy w seksbiznesie (Anderson 2000; Ehrenreich, Hochschild 2002).

Polska jako kraj emigracyjny wpisuje się w ten globalny system, a jednocześnie jest przykładem przesunięć w jego hierarchiach, następujących między innymi wskutek zmian geopolitycznych i polityki granicznej Unii Europejskiej. Zmiana systemowa w 1989 roku zapoczątkowała z jednej strony włączenie Polski do globalnej gospodarki kapitalistycznej, a z drugiej strony przez częściowe otwarcie granic umożliwiła emigrację zarobkową wielu Polkom i Polakom. Emigracja za pracę, głównie do Europy Zachodniej, była niewątpliwie jednym ze sposobów na przetrwanie w okresie transformacji. Odpowiednio do światowego trendu charakteryzowała się ona wysokim stopniem feminizacji. Kobiety w Polsce, podobnie jak w innych krajach poddanych procesowi dostosowania strukturalnego, odczuły zmiany szczególnie boleśnie ze względu na wysokie i długotrwałe bezrobocie, obniżenie realnych wynagrodzeń i ogólne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej w kraju (Święckowska 2007). Jednym ze sposobów radzenia sobie z trudną sytuacją ekonomiczną była sezonowa emigracja zarobkowa. Została ona umożliwiona przez otwarcie granic państw Europy Zachodniej dla ruchu turystycznego, co dla wielu zarobkowych emigrantek i emigrantów z Polski oznaczało status częściowej legalności. W latach dziewięćdziesiątych Polki, podobnie jak kobiety z innych krajów Europy Wschodniej, znacznie zasiły rynek prac domowych i opiekuńczych w Europie Zachodniej, dołączając do globalnej armii pomocy domowych i opiekunek. Ze względu na status częściowej legalności, relatywnie mniejszy dystans do kraju pochodzenia, a także kolor skóry miały one lepszą pozycję niż imigrantki z Afryki czy Azji (Rosińska-Kordasiewicz 2005). Z drugiej strony charakterystyczną cechą polskiej emigracji zarobkowej w latach dziewięćdziesiątych, zwłaszcza ich pierwszej połowy było to, że do pracy wyjeżdżały kobiety i mężczyźni z małych miasteczek z wykształceniem podstawowym i zawodowym, bez znajomości języków obcych, i bez wcześniejszych doświadczeń migracyjnych, co zwiększało negatywnie ich podatność na wyzysk i inne rodzaje wykorzystania i zranień. Wiele kobiet decydowało się na wyjazd do pracy w charakterze stałych pomocy domowych, najczęściej w południowych Włoszech czy Grecji, który to rodzaj zatrudnienia charakteryzuje się dużym ryzykiem nadużyć ze strony pracodawców (Anderson 2000; Rosińska-Kordasiewicz 2005; Święckowska 2007). Sytuacja zmieniła się po wejściu Polski do Unii Europejskiej i przyłączeniu do strefy Schengen oraz otwarciu niektórych rynków pracy dla Polaków. Zmienił się społeczny profil emigrantek i emigrantów, jest wśród nich więcej młodych i lepiej wykształconych ludzi. Nie zmienił się jednak zasadniczo ogólny trend w charakterystyce zatrudnienia ze względu na płeć. Nadal najbardziej dostępna dla kobiet emigrantek z Polski, podobnie jak innych krajów Europy Wschodniej, jest praca w obszarze społecznej reprodukcji, w tym w domach prywatnych. Rynek prac domowych i opiekuńczych w krajach zamożniejszej części świata ciągle rośnie. Obserwuje się zwłaszcza rosnący niedosyt opieki nad osobami starszymi, przy ogólnie postrzeganym starzeniu się społeczeństw. Brakuje aktualnie innych rozwiązań w tym obszarze niż zatrudnianie do tej pracy

kobiet imigrantek w domach prywatnych (Federici 2009). Rynek prac domowych i opiekuńczych pojawił się również w Polsce, w gospodarstwach nowo powstałej klasy średniej, a wraz z nim zjawisko zatrudniania imigrantek zza wschodniej granicy. Obok prac domowych i opiekuńczych, gdzie zatrudnia się głównie Ukrainki, Polska importuje siłę roboczą także do innych sektorów i z krajów bardziej odległych, głównie azjatyckich. Będąc nadal krajem emigracji, staje się jednocześnie krajem imigracji otwierającym się na tańszą pracę z krajów bardziej peryferyjnych i sytuując się tym samym gdzieś pośrodku globalnych hierarchii.

Dom i rodzina w porządku genderowym

W polskiej wyobraźni społecznej, również u części badaczek feministycznych, dominuje wciąż obraz domu i prac domowych widziany z perspektywy mieszczańskiej rodziny, której model ukształtował się w XIX wieku wraz z rozwojem miast i stosunków przemysłowych. Dziewiętnastowieczne stosunki kapitalistyczne i polityczne wytworzyły specyficzny wzór rodziny, charakteryzujący się typowym podziałem obowiązków, funkcji i ról społecznych między płciami. Podział ten przedstawia się najczęściej jako odróżnienie sfery publicznej i sfery prywatnej, gdzie dom, rodzina i kobiety znalazły się po stronie tego co prywatne, a praca zawodowa, działalność polityczna i mężczyźni znalazły się po stronie tego co publiczne. W klasycznym dziewiętnastowiecznym modelu mieszczańskim mężczyzna pracował zawodowo, natomiast jego żona zajmowała się organizacją domu i wychowaniem dzieci, często mając do pomocy dodatkowy personel (służące, gosposie, nianie). W wieku XX, a zwłaszcza po II wojnie światowej wraz z automatyzacją prac domowych i innymi zmianami polityczno-ekonomicznymi, ogólnie zmalało zatrudnianie pomocy domowych, ukształtował się natomiast model rodziny, gdzie mężczyzna pracował zawodowo i zarabiał na utrzymanie całego domu, a jego żona zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. W Polsce okresu PRL-u, w związku z państwowym zachęcaniem kobiet do pracy zawodowej, ukształtował się system tak zwanego podwójnego obciążenia kobiet pracą zawodową oraz pracą domową i opiekuńczą, przy czym państwo socjalistyczne w znacznej części wspierało rodziny przez rozwój sieci żłobków i przedszkoli oraz zajęć pozaszkolnych dla dzieci¹. Również w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej rozwój państwa dobrobytu przyczynił się do rozszerzenia mieszczańskiego modelu na klasę robotniczą, zwłaszcza na jej lepiej sytuowane warstwy.

Począwszy od XIX wieku model mieszczańskiej rodziny był upowszechniany jako ogólnie obowiązujący wzór, również tam, gdzie nie mógł być realizowany, czyli np. w rodzinach

¹ Z tego wspierania były na ogół wyłączone rodziny chłopskie na obszarach nieobjętych kolektywizacją, pozostając ostoją tradycyjnego patriarchalnego systemu.

chłopskich czy proletariackich, gdzie kobiety oprócz pracy na rzecz własnej rodziny musiały podejmować pracę zarobkową, gdyż gospodarstwo domowe nie mogło utrzymać się z zarobków jednej osoby. Już w XIX wieku wiele kobiet pracowało w fabrykach, a na wsi od zawsze obok pracy w domu pracowały one również w gospodarstwie rolnym.. Dla kobiet, pochodzących ze wsi czy z proletariatu, mieszczański model rodziny, w którym nie musiałyby pracować w fabryce lub w polu, oznaczał awans społeczny i lepsze życie. Oczywiście społeczna wyobraźnia była kształtowana przez hierarchie, w których taka rodzina jawiła się jako wzór do naśladowania i jako objaw społecznego spełnienia się.

Mieszczański model rodziny wraz z charakterystycznym dla niego podziałem obowiązków i funkcji nadal dominuje w świadomości publicznej oraz w normach i oczekiwaniach społecznych, choć dużym zmianom uległa zarówno struktura zatrudnienia, jak też sama rodzina. Konsekwencją tego jest ignorowanie czy społeczne piętnowanie innych form rodziny (np. matek, które same wychowują dzieci czy rodzin mieszanych) oraz oczekiwanie od kobiet spełniania ról i funkcji wynikających z modelu tradycyjnego, co często stawia je wobec sprzecznych i niemożliwych do spełnienia oczekiwań społecznych. Podobny mechanizm działa w odniesieniu do rodzin i gospodarstw domowych migrantek, tworzonych w przestrzeni ponadnarodowej. Od kobiet, mimo że zmieniły się ich społeczne funkcje, nadal oczekuje się odpowiedzialności za rodzinę i spełniania tradycyjnych obowiązków.

Specyfika pracy domowej

Praca domowa obejmuje cały szereg zajęć, które wiążą się z utrzymywaniem przy życiu oraz zapewnieniem jego dobrej jakości osobom zamieszkującym w domu, najczęściej członkom rodziny. Należy do niej przygotowanie jedzenia, dbanie o ubranie oraz higienę, utrzymanie porządku, a także opieka nad niesamodzielnymi czy chorymi członkami rodziny, czyli głównie dziećmi i osobami starszymi. Tym, co najbardziej charakteryzuje pracę domową, jest jej feminizacja. Domem zajmowały się i wciąż zajmują głównie kobiety. Mimo że w ostatnich kilku dekadach udział mężczyzn w pracach domowych w niektórych krajach wzrósł, podział obowiązków, jak wskazuje wiele badań, nadal pozostaje nierówny na niekorzyść kobiet.

Praca domowa, ponieważ jest wykonywana w obszarze zdefiniowanym jako prywatny i w ramach relacji rodzinnych, jest zasadniczo odróżniana od pracy zarobkowej i postrzegana jako część życia rodzinnego, jako przeżywanie relacji rodzinnych. Odnosi się to zwłaszcza do opieki nad dziećmi, chorymi członkami rodziny czy rodzicami w podeszłym wieku. Praca domowa, a zwłaszcza opiekuńcza, wiąże się więc z zaangażowaniem emocjonalnym, a od osoby, która ją wykonuje

(najczęściej matki, żony, siostry, córki) oczekuje się, że będzie jej towarzyszyła troskliwość, cierpliwość, odpowiedzialność czy też poświęcenie. Obraz pracy domowej jest silnie zintegrowany z ciągle dominującymi w wielu społeczeństwach, w tym również w polskim, wzorami społecznej samorealizacji kobiet jako matek i żon. Takie podejście do pracy domowej lokuje ją w obszarze prywatnych zajęć i tym samym nie przynosi uznania i prestiżu społecznego, jakiego może dostarczać praca zawodowa czy zaangażowanie polityczne. Może natomiast dawać inne gratyfikacje, związane z rozwojem więzi emocjonalnych czy nawet szczególnej pozycji władzy wynikającej ze sprawowania kontroli nad porządkiem domowym.

Ważną cechą prac domowych i opiekuńczych jest ciągły kontakt z intymnością innych. Praca w domu oznacza dostęp do sfer, które są społecznym tabu. Lise Isaksen opisuje ten problem w odniesieniu do opieki nad starszymi rodzicami, którzy już nie są w stanie sami kontrolować swoich czynności fizjologicznych. Taka opieka, wiążąca się z intymnością cielesną wywołuje uczucie skrępowania czy wstydu i jest wyczerpująca emocjonalnie dla obydwu stron, zarówno dla podopiecznych, jak dla tych, którzy ich pielęgnują. Jak pokazuje Isaksen na przykładzie Norwegii, odpowiedzialnością za opiekę nad chorymi i niepełnosprawnymi rodzicami obarcza się przede wszystkim kobiety, gdyż w społecznej świadomości są one bardziej predysponowane do tego rodzaju prac niż mężczyźni (Isaksen 2000). Jednocześnie problem trudności i obciążeń zarówno fizycznych, jak też emocjonalnych wynikających z opieki nad niepełnosprawnymi rodzicami pozostaje poza zasięgiem publicznej debaty i systemowych rozwiązań. Najczęstszym rozwiązaniem pozostaje obarczenie nim kobiet, a w przypadkach zamożnych rodzin zatrudnienie do opieki kobiet imigrantek.

Pracę domową określa ponadto specyfika domu jako obszaru, w którym realizowane są i kształtowane osobowości domowników. Składają się na to sposoby organizowania czasu, relaksu i wypoczynku, wyposażenie i przedmioty stanowiące symbole statusu. Dom i styl życia jest z jednej strony sferą prywatności, intymności, bezpieczeństwa, z drugiej jest wyrazem statusu społecznego. Osoba zajmująca się domem tworzy lub współtworzy ten specyficzny styl domowego życia i porządku, jak też współuczestniczy w indywidualnych stylach życia poszczególnych domowników. Zatrudnianie osób obcych do pracy w domu oznacza, że są one jednocześnie wewnątrz i na zewnątrz porządków domowych i emocjonalnych i są wystawione na działanie całego szeregu sprzeczności i napięć, jakie są z tym związane. Szczególnie problematyczne jest dopuszczanie ludzi spoza rodziny do sfer prywatności, intymności i tabu. Z tym ostatnim wiąże się tendencja do postrzegania osób zatrudnianych w domach prywatnych jako obcych i innych, co ułatwia delegowanie na nich zajęć wstydliwych. Konstruowanie obrazu zatrudnianych sprzątaczek i opiekunek jako obcych jest ułatwione, jeśli są one imigrantkami (Lutz 2008; Isaksen 2009).

Migracje i zatrudnienie w domach prywatnych z perspektywy historycznej

Praca w cudzych domach jest zjawiskiem starym jak cywilizacje. Przybierała ona różne formy w zależności od okresu historycznego i panujących relacji władzy i własności. Zasadnicze zmiany w dynamice i relacjach społecznych, związanych z zatrudnianiem do pracy w domu, nastąpiły jednak w dwóch ostatnich stuleciach i wiązały się z rozwojem kapitalizmu w jego różnych etapach. Wiek XIX przyniósł urbanizację i feminizację służby domowej. Proces ten wiązał się z jednej strony ze wzrostem liczby ubogiej ludności, co wypychało młode kobiety do pracy zarobkowej, a z drugiej strony z rosnącą liczbą zamożnych rodzin w miastach, które zaczęły zatrudniać pomoce domowe (Moya 2007). Dziewiętnastowieczne zmiany osłabiły wcześniejszą paternalistyczną tradycję, gdyż służący zaczęli być stopniowo postrzegani jako pracownicy najemni, a nie członkowie patriarchalnego gospodarstwa domowego. Pracę w ramach zależności feudalnych czy wymiany naturalnej zastąpiła praca za wynagrodzenie pieniężne, wypłacane okresowo. Jeszcze do połowy XIX wieku wcale nie było rzeczą oczywistą, że do pracy w domach zatrudnia się przede wszystkim kobiety. W okresie przedkapitalistycznym służba domowa w znacznej części była sprawowana przez mężczyzn. Zatrudnianie ich wiązało się często ze statusem społecznym pracodawcy. Mężczyźni pracowali częściej w domach arystokracji, podczas gdy burżuazja i mieszczaństwo zatrudniali głównie kobiety. Wzrost zatrudnienia kobiet do służby domowej w XIX wieku wiązał się przede wszystkim ze wzrostem zapotrzebowania na tego rodzaju prace w domach bogacącej się burżuazji i mieszczaństwa, jak również z większą dostępnością innych zajęć dla mężczyzn. Zatrudniano najczęściej młode kobiety, imigrujące ze wsi lub wywodzące się z proletariatu². Helma Lutz zwraca uwagę, że liczna imigracja do miast młodych kobiet ze wsi wywoływała zainteresowanie społeczne. W miastach niemieckich zaczęto mówić o misji cywilizacyjnej i reedukacji dziewczyn ze wsi (Lutz 2002). Pod koniec XIX wieku pojawiła się natomiast potrzeba specjalizacji. Powstały instytucje szkolące, wprowadzono inspekcje oraz rejestracje zatrudnionego personelu. Na początku XX wieku powstały stowarzyszenia służących, a także związki zawodowe, domagające się praw cywilnych, skrócenia czasu pracy, lepszego jedzenia i traktowania (Lutz 2002).

Lutz wskazuje na ciągłości i nieciągłości w rozwoju zarobkowej pracy domowej. Począwszy od połowy XIX wieku wspólna jest rosnąca feminizacja zarobkowych prac domowych oraz obsadzanie tych prac kobietami imigrantkami. Przy czym w XIX wieku dominowała migracja wewnętrzna ze wsi do miasta, podczas gdy w XX i XXI wieku jest to migracja międzynarodowa. Są też różnice. O

² Pod koniec XIX wieku rośnie również międzynarodowa migracja do pracy domowej, np. z Europy do USA.

ile dawniej przeważały młode kobiety, a okres służby było czasem między wczesną młodością a małżeństwem, to obecnie wśród pomocy domowych jest dużo kobiet starszych i zamężnych, które mają dzieci, a praca jest sposobem na radzenie sobie z trudnościami ekonomicznymi, służy utrzymaniu rodziny i edukacji dzieci. Dominujące w XIX i na początku XX wieku różnice klasowe między służbą domową i państwem obecnie charakteryzują się różnicami narodowymi i etnicznymi. Poza tym, obecne pomoce domowe mają lepsze wykształcenie, nierzadko wyższe. W odróżnieniu od sytuacji sprzed stulecia obecnie przeważa, poza wyjątkami niektórych państw czy typów pracy, zatrudnienie na godziny.

Deficyt prac domowych i globalny rynek pracy domowej i opiekuńczej

Proces komodyfikacji i automatyzacji prac domowych, który uwidocznił się w XX wieku, a zwłaszcza w jego drugiej połowie, niósł nadzieję na to, że zatrudnianie pomocy do prac domowych nie będzie potrzebne. Obecnego stanu rzeczy nie przewidziały feministki, które w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych żądały wynagrodzenia za pracę w domu. Jak na ironię, wskutek globalizacji, praca domowa i opiekuńcza stała się tanim produktem, który można kupić, a globalny rynek migrującej siły roboczej oferuje duże zasoby tych usług. Klęskę poniosły również inne żądania feministyczne z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, takie jak większe uspołecznienie opieki czy równy podział pracy domowej. Wraz ze wzrostem zatrudnienia kobiet w wielu krajach popularnym tematem publicznych dyskusji stała się kwestia godzenia pracy zawodowej i obowiązków domowych, a zwłaszcza macierzyństwa. Również w Polsce w ostatnich latach pojawiły się kampanie promujące łączenie opieki i pracy zawodowej kobiet³. Takie rozwiązanie oznacza jednak podwójne obciążenie kobiet pracą zawodową i nieodpłatną pracą domową, na co wiele z nich nie chce się zgodzić albo nie jest w stanie podołać podwójnym obowiązkom. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę rosnące wymagania, jakie stawia zrobienie kariery zawodowej oraz ogólny trend intensyfikacji pracy (Blair-Loy, Jacobs 2003). Sytuację pogarsza brak wsparcia ze strony instytucji publicznych w wychowaniu dzieci oraz brak dostatecznej instytucjonalnej opieki nad osobami w podeszłym wieku w starzejących się społeczeństwach. Wszystko to razem składa się na coraz bardziej odczuwalny deficyt pracy domowej i opiekuńczej. W zamożnych rodzinach jest on rozwiązywany przez zatrudnianie pomocy domowych, rekrutujących się głównie spośród kobiet imigrantek, których udział w migracji znacznie wzrósł w ostatnich dekadach. Dynamicznie rozwijający się rynek usług prac domowych i opiekuńczych w krajach bogatej Północy odpowiada rosnącej feminizacji migracji z biednego Południa (Yeates 2005). Liczba kobiet migrujących do niektórych krajów europejskich jest spora,

przekracza obecnie 50%, a w niektórych przypadkach, jak np. z republiki Dominikany do Hiszpanii lub z Brazylii do Portugalii wynosi nawet 70% (Benería 2007). Podobnie wysoki jest odsetek kobiet migrujących za pracą z krajów azjatyckich, takich jak Filipiny.

Charakterystyczny dla współczesnej migracji jest również wysoki odsetek samotnie migrujących kobiet. Jest to częściowo związane z tym, że ich dzieci i inni członkowie rodziny nie uzyskują pozwolenia na wyjazd. To z kolei jest wynikiem dominującej w większości krajów rozwiniętych polityki imigracyjnej, która zaprogramowana jest na przyjmowanie czasowych i sezonowych imigrantów zarobkowych i ogranicza lub uniemożliwia osiedlanie się na stałe całych rodzin. Innym czynnikiem skłaniającym do samotnej emigracji są uwarunkowania ekonomiczne. Emigracja zarobkowa opłaca się tylko dlatego, że istnieje znaczna różnica w wynagrodzeniach oraz kosztach utrzymania w kraju pochodzenia i kraju docelowym. Pieniądze zarobione i zaoszczędzone (często kosztem jakości życia) na emigracji mają większą siłę zakupu w kraju pochodzenia, pozwalają na utrzymanie rodziny, zbudowanie domu czy edukację dzieci, co byłoby trudne w państwie docelowym.

Samotna emigracja zarobkowa kobiet, które pozostawiają swoje dzieci i rodziny i wyjeżdżają, aby pracować w domach klasy średniej w bogatszych krajach, tworzy nierówności w globalnej dystrybucji opieki. Powstaje „globalny łańcuch opieki”(Hochschild 2000), na którego końcu znajdują się zamożne rodziny z krajów bogatych, które korzystają z nierówności ekonomicznych w globalnej gospodarce. Nierówności ekonomiczne ułatwiają komodyfikację pracy opiekuńczej oraz nierówny podział pracy reprodukcyjnej, co prowadzi do deficytu opieki na przeciwnym końcu łańcucha, w krajach o gorszym położeniu ekonomicznym. Jak pokazuje Pareñas (2000) na przykładzie kobiet z Filipin, głębokie nierówności ekonomiczne umożliwiają wielostopniowe przesunięcia w opiece. Kobiety, emigrujące do bogatszych krajów, wynajmują miejscowe pomoce domowe i opiekunki, które same nie mają dość zasobów finansowych i kapitału społecznego, aby wyjechać do lepiej płatnej pracy za granicę. Tak starsza córka ubogiej kobiety z Filipin opiekuje się swoim młodszym rodzeństwem, podczas gdy jej matka jest zatrudniona jako niania przez kobietę, która opiekuje się dziećmi innej kobiety w Europie lub w USA.

Globalny rynek pracy domowej i opiekuńczej charakteryzuje się dużą złożonością i wysoką segregacją. Na pracę domową i opiekuńczą składa się wiele różnych zajęć, układających się w swoistą hierarchię, której odpowiadają podziały na specjalizacje oraz na płeć i pochodzenie etniczne pracowników i pracownic. Na szczycie tej hierarchii lokują się kamerdynerzy oraz nianie, którzy są kształceni w specjalnych instytucjach, np. w Wielkiej Brytanii. Jako absolwenci tych

³Przykładem może być kampania: „Mama w pracy może więcej” (2007).

renomowanych szkół mogą liczyć na zatrudnienie na ekskluzywnym rynku. Zawód kamerdynerów, których wynagrodzenia należą do najwyższych w obszarze prac domowych, jest obsadzany przez mężczyzn. Nianie i opiekunki z dyplomem renomowanego instytutu uzyskują lepsze posady niż pozostałe opiekunki. Z kolei nianie i opiekunki do dzieci miały i mają zazwyczaj lepszą pozycję zawodową niż gosposie, pomoce domowe czy sprzątaczk. O wyborze niani i opiekunki do dzieci decyduje oprócz przygotowania zawodowego i wykształcenia często narodowość i język kandydatki do pracy. W Wielkiej Brytanii nianie i opiekunki tradycyjnie rekrutowano spośród osób anglojęzycznych, miejscowych kobiet albo pochodzących z Australii i Nowej Zelandii (Cox 2007). W Niemczech, oprócz języka niemieckiego, przy opiece nad dziećmi preferowane są też popularne języki, jak np. hiszpański, których znajomość może się okazać korzystna w przyszłości (Lutz 2008). Etniczne przyporządkowanie do ról i specjalizacji zmienia się w zależności od zmian społecznych, ekonomicznych, geopolitycznych oraz polityki imigracyjnej i granicznej i/lub specyfiki sieci migracji. Deficyt opieki i pracy domowej w krajach Europy Zachodniej pokazuje, jak zmieniły się wymagania w stosunku do kobiet zatrudnionych w systemie au-pair. Zamiast znajomości języka i specyfiki kulturowej kraju pochodzenia zaczęto doceniać pracowitość i uległość młodych kobiet z Europy Wschodniej (Lutz 2008). W latach dziewięćdziesiątych rekrutacja au-pair z Europy Wschodniej do państw zachodnioeuropejskich znacznie wzrosła. Była to i nadal jest dla wielu z nich jedyna możliwość wyjazdu za granicę i zarobienia pieniędzy legalnie. Sabine Hess i Annette Puckhaber pokazują, jak na skutek zmian w społeczeństwach zachodnich oraz Europie Wschodniej au-pair, które jest definiowane jako wymiana kulturowa, stało się sposobem na zatrudnienie pomocy domowej tanim kosztem. Au-pair z krajów gorzej sytuowanych ekonomicznie stały się rodzajem pomocy domowej na stałe, na warunkach ustalonych dla wymiany kulturowej (Hess, Puckhaber 2004).

Kraje, które jeszcze do niedawna były przede wszystkim krajami emigracji, jak na przykład państwa basenu Morza Śródziemnego (Grecja, Włochy czy Turcja) stały się w kilku ostatnich dekad krajami imigracji. Od połowy lat dziewięćdziesiątych kobiety z Europy Wschodniej i byłych republik radzieckich (Bułgaria, Mołdawia, Ukraina, Gruzja) zaczęły być zatrudniane w domach klasy średniej w Turcji, która dotychczas była i nadal jest krajem emigracyjnym. Zatrudnianie kobiet z tych krajów widzi się jako łatwiejsze i praktyczniejsze niż znalezienie odpowiednich opiekunek na miejscu. Kobiety, które przyjeżdżają z innych państw, bardziej angażują się w opiekę, poza tym są lepiej wykształcone niż dostępna lokalnie siła robocza (Akalin 2007).

Hierarchie i różnice w sytuacji kobiet zatrudnianych w domach prywatnych zależą od wielu czynników, które mogą występować łącznie lub oddzielnie, od kraju, miasta, poziomu egalitaryzmu w społeczeństwie, statusu kobiet czy indywidualnych habitusów pracodawców. Sytuacja pomocy domowych zatrudnianych na stałe w krajach Zatoki Perskiej jest o wiele gorsza niż np. sprzątaczek

na godziny w krajach Europy Zachodniej. Wynagrodzenia w bogatych dzielnicach metropolii są wyższe niż w gorszych dzielnicach lub mniejszych miastach i są uzależnione od ogólnego poziomu wynagrodzeń w danym kraju. Jak pokazują badania, pozycja osób pracujących w domach prywatnych różni się też w zależności od tego, jak dalece sami ją wynegocjują. Możliwości negocjacyjne zależą z kolei od wielu czynników, z czego do najważniejszych należy status pobytu, kompetencje językowe, kapitał społeczny i kulturowy (Lutz 2008).

Warunki pracy imigrantek w domach prywatnych i relacje z pracodawcami/pracodawczyniami

Praca w domach prywatnych w przeważającej części ma charakter nieformalny, odbywa się w szarej strefie ekonomicznej, co oznacza, że nie podlega regulacji w odniesieniu do zakresu obowiązków, standardów profesjonalności, zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Z drugiej strony nieformalny charakter zatrudnienia oznacza brak zabezpieczeń socjalnych, takich jak ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne, urlopy, zwolnienia lekarskie czy zabezpieczenia na wypadek utraty pracy. Poza tym dom jako sfera prywatna, gdzie nie obowiązują ustalone kolektywnie standardy pracy oraz gdzie pracowniczki są same wobec pracodawców/pracodawczyń, jest miejscem obciążonym wyższym ryzykiem nadużyć ze strony tych ostatnich. Relacje obu stron, zatrudniającej i zatrudnianej, opierają się na wzajemnym zaufaniu. Pracodawcy/pracodawczynie dopuszczają pracowniczki do własnej prywatności, często powierzają im klucze do mieszkań, natomiast zatrudniane osoby muszą wierzyć na słowo, że wywiążą się oni z obietnicy zapłaty. Relacja zaufania jest jednak asymetryczna na niekorzyść zatrudnianych. Rozmiary asymetrii i wynikające z tego konsekwencje dla imigrantek różnią się w zależności od wielu czynników. Inna jest sytuacja kobiet pracujących na godziny, a inna pracujących na stałe. W gorszej sytuacji są zazwyczaj osoby zatrudnione na stałe i mieszkające razem z rodziną pracodawców. Bridget Anderson (2000) wyróżnia cztery podstawowe czynniki, określające sytuację stałej pomocy domowej: legalny lub nielegalny pobyt oraz legalne bądź nielegalne zatrudnienie. W najgorszym położeniu znajdują się zazwyczaj imigrantki, które nie mają prawa pobytu w kraju przyjmującym i są zatrudnione nielegalnie. Na podstawie badań przeprowadzonych w kilku miastach europejskich w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Anderson zauważyła, że w najgorszej sytuacji są kobiety pracujące jako pomoce domowe w Grecji, gdzie obowiązuje bardzo restrykcyjne prawo migracyjne i gdzie jest duża liczba nielegalnych imigrantek. Pozbawione wszelkich praw kobiety są traktowane jak niewolnice. Są obciążane nadmiernie obowiązkami i źle wynagradzane, nie otrzymują wsparcia w czasie choroby. Często są przypadki poniżania oraz przemocy seksualnej. Badania i relacje donoszą też o złym traktowaniu kobiet pracujących jako stałe pomoce domowe w Hongkongu i bogatych

krajach Zatoki Perskiej, takich jak Kuwejt czy Arabia Saudyjska (Shah 2007).

Posada pomocy domowej na stałe wiąże się nie tylko z wykonywaniem określonych obowiązków, ale determinuje cały obszar życia osobistego. Praca i zamieszkiwanie z rodziną izoluje i pozbawia kontaktów społecznych, ogranicza życie prywatne. Z wielu badań wynika, że kobiety imigrantki skarżą się, że pracodawcy starają się zdefiniować ich role w kategoriach nieustannej dyspozycyjności do pracy. Różnie daje się im do zrozumienia, że są na swoim miejscu tylko wtedy, gdy pracują. Posada pomocy domowej na stałe nie ma zdefiniowanych obowiązków, obejmuje wszystkie zajęcia, które są do zrobienia w domu, charakteryzuje się zagęszczaniem i wydłużaniem czasu pracy. Istniejące w niektórych krajach zalecenia mówią jedynie o 2 godzinach odpoczynku dziennie i 8 godzinach snu oraz od 1,5 do 2 dni wolnych tygodniowo. W praktyce, przestrzegania tych reguł mogą domagać się osoby zatrudnione legalnie i nieuzależnione od pracodawców. W Polsce nie ma ustalonych standardów dotyczących godzin pracy, odpoczynku czy dni wolnych, a więc jest to kwestią indywidualnych umów między pracodawcą i pracowniczką. Wywiady z imigrantkami z Ukrainy pracującymi w polskich domach wskazują na podobne jak gdzie indziej tendencje wydłużania i zagęszczania czasu pracy (Kindler 2008; Lasota 2008). Praca i mieszkanie z rodziną oznacza na ogół bezpośrednią zależność od pracodawcy oraz brak możliwości fizycznego i psychicznego dystansu.

Zatrudnienie na stałe jest preferowane przy opiece nad starszymi, chorymi ludźmi, którzy nie są samodzielni. Opiekunka na stałe uwalnia rodzinę od obciążających obowiązków i gwarantuje stałą obecność potrzebującym. Podobnie jak w przypadku opieki nad dziećmi, pracodawcy oczekują, że kobiety opiekujące się ich starszymi rodzicami będą opiekuńcze i kochające. Praca, którą wykonują, jest na ogół ogromnie facygująca. Często wiąże się z dużym wysiłkiem fizycznym, potrzebnym do podnoszenia i pielęgnacji podopiecznych. Praca pielęgnacyjna wymaga też dużego wysiłku emocjonalnego i przygotowania psychologicznego. Również wtedy, gdy opieka nie wiąże się z ciężką pracą fizyczną, sytuacja ciągłej dyspozycyjności oraz konieczność dostosowania się do oczekiwań podopiecznych jest psychologicznie bardzo niewygodna (Kałwa 2007). Podopieczni przywiązują się do swoich opiekunek, co często jest źródłem emocjonalnych nacisków, zarówno ze strony podopiecznych, jak też ich rodzin. Zdarza się, że chorzy bywają pobudliwi lub ulegają wybuchom złości, albo też dręczą i upokarzają swoje opiekunki (Święćkowska 2007). Ewelina Lasota (2008) przytacza relację imigrantki z Ukrainy, która za możliwość mieszkania opiekowała się starszą kobietą. Kobieta ta zmuszała swoją opiekunkę do oglądania i opisywania kupy, za każdym razem, kiedy ta pomagała jej w załatwianiu potrzeby. Kiedy próbowała odmawiać, podopieczna straszyla ją wyrzuceniem z mieszkania. Konieczność znoszenia upokorzeń wiąże się często z problemami, jakie mają imigrantki bez prawa pobytu w znalezieniu mieszkania.

Również praca na godziny, która umożliwia więcej niezależności i dystansu, nie oznacza wolności od nadzoru ze strony zatrudniających. Kobiety zatrudniane w ten sposób relacjonują, że są przesadnie nadzorowane, a nawet celowo upokarzane. Praca jest ciężka, wiąże się z obsługą kilku domów równocześnie, wymaga planowania i posiadania sieci znajomości. Kobiety pracują po 12-15 godzin dziennie. Czasami domy, w których sprzątają, są rozmieszczone w różnych dzielnicach, co wiąże się z uciążliwymi dojazdami. Imigrantki, które chcą mieć wolne, aby pojechać do rodziny do kraju, same znajdują zastępstwo na czas wyjazdu, same organizują system zmian, co je dodatkowo obciąża i przysparza pracy organizacyjnej.

Choć pesymistyczny obraz warunków i relacji pracy w domach prywatnych opisany powyżej nie odnosi się do całości zjawiska, a już z pewnością nie do wszystkich przypadków zatrudnienia, to jednak przedstawione powyżej relacje wyzysku i dyskryminacji są doświadczane i przeżywane przez wiele kobiet imigrantek, na co wskazują liczne badania, prowadzone w różnych krajach⁴.

Z drugiej strony niektóre z nich wskazują, że relacje pomiędzy pracodawcami/pracodawczyniami i pomocami domowymi są bardziej złożone, niż wynikałoby to z prostego schematu wyzyskiwacze – wyzyskiwane. Wywiady z imigrantkami zatrudnianymi jako pomoce domowe w Berlinie wskazują, że relacje między pracodawcami/pracodawczyniami i pracowniczkami charakteryzuje się nie tyle wyzyskiem, ile asymetrią, natomiast imigrantki bez prawa pobytu są częściej narażone na różne formy opresji poza pracą (Lutz 2008). Jak pisze Lutz, współczesne egalitarne podejście do społeczeństwa wyklucza dziewiętnastowieczne relacje pani – służąca. Tego rodzaju hierarchie nie odpowiadają nowoczesnym habitusom, ani też wyobrażeniu, jakie ma o sobie europejska klasa średnia, a także imigrantki, w przeciwieństwie do służących z XIX wieku, charakteryzują się dobrym wykształceniem i innymi oczekiwaniami. Nie oznacza to jednak, że nie ma problemu. Nie chodzi tylko o niesymetryczność relacji zatrudnienia, ale również o specyfikę pracy, charakteryzującej się brakiem regulacji i uznania społecznego. Istotne są również społeczne skutki całego zjawiska w postaci odtwarzania, nierównego, porządku genderowego.

Prywatny charakter domu oraz brak standardów zawodowych oznacza, że imigrantki muszą się przystosować do indywidualnych wymagań pracodawcy i jego stylu życia (np. w zakresie kryteriów czystości, sposobu sprzątania czy nawet metod pracy i używanych narzędzi oraz środków czyszczących). To pracodawca/pracodawczyni zazwyczaj narzuca sposób i tryb komunikowania się. Po jego/jej stronie leży też wyznaczanie dystansu i granic intymności. Choć często obie strony mają własne powody, aby traktować pracę domową jako profesjonalne usługi i często próbują ją tak przedstawiać, to jednak zdaniem Lutz (2008) pracy w domach prywatnych nie można traktować jako normalnej pracy zarobkowej.

Dom nie jest instytucjonalnie uznawany za miejsce pracy, a więc nie podlega żadnej kontroli. Jest nadal definiowany jako sfera prywatna w opozycji do publicznej. Jest miejscem, gdzie są pielęgnowane osobiste zwyczaje i indywidualne sposoby życia. Pracowniczka musi poznać topografię tej przestrzeni i nauczyć się respektować porządek rzeczy. Praca domowa pozostaje sfeminizowanym zajęciem bez społecznego prestiżu, nadal jest wykonywana przez kobiety nieodpłatnie, a więc może w każdym momencie, jeśli będzie wymagać tego sytuacja finansowa, zmienić się w bezpłatną, wykonywaną najprawdopodobniej przez żeńskiego członka rodziny. Praca ta jest wymagająca nie tylko w odniesieniu do sprawności fizycznej i technicznej, ale również w wysokim stopniu obciążona emocjonalnie. Jednakże kompetencje zarówno techniczne i społeczne, jak również wysiłek emocjonalny nie są doceniane. Nie są też instytucjonalnie czy społecznie uznawane. Zamiast tego są naturalizowane jako specyficzne cechy kobiece albo etniczowane jako specyficzne cechy kobiet określonego pochodzenia etnicznego.

Ponadnarodowe rodziny i ponadnarodowe macierzyństwo

Współczesne migrantki obsługujące globalny rynek prac domowych i opiekuńczych mają często własne domy, rodziny i dzieci, które pozostały w kraju pochodzenia. Opiekując się cudzymi domami i/lub dziećmi same tworzą ponadnarodowe rodziny i ponadnarodowe macierzyństwo. Kształt tych rodzin i macierzyństwa różni się w zależności od tego, jak wygląda struktura rodziny w kraju pochodzenia, a także od dystansów i reżimów migracyjnych (Lutz 2008). W krajach, gdzie dominuje model małej jednopokoleniowej rodziny i tradycyjny patriarchalny podział obowiązków (np. Polska), trudniej znaleźć zastępczą opiekę nad dziećmi. Zazwyczaj spada ona na kobiety z najbliższej rodziny, czyli matki lub teściowe, albo starsze córki, ale już rzadziej siostry, co jest częściej spotykane w Ameryce Południowej czy na Karaibach, gdzie rodziny są znacznie większe i kobiety wspierają się wzajemnie w wychowaniu dzieci. Utrzymywanie ponadnarodowych więzi rodzinnych ułatwiają tanie i coraz bardziej dostępne połączenia telefoniczne i internetowe. Umożliwiają one częsty, czasem codzienny kontakt. Z kolei rozwój tanich linii lotniczych umożliwia częstsze wizyty w domu, jeśli pozwala na to status i możliwości urlopowe. Wszystkie te ułatwienia nie mogą jednak zastąpić stałego i bezpośredniego kontaktu z najbliższymi, zwłaszcza z niepełnoletnimi dziećmi. Pomimo różnic w sposobach kształtowania ponadnarodowych rodzin, to co wspólne dla większości kobiet migrantek, to cierpienie związane z rozłąką z rodziną, a zwłaszcza z dziećmi (Lutz 2008).

Macierzyństwo jest centralną kategorią, wokół której migrantki budują swoją tożsamość. To, jak widzą siebie w roli matek, jest natomiast często zdeterminowane przez to, jaki jest społeczny obraz

⁴ Porównaj bibliografię.

macierzyństwa oraz jakie normy i obowiązki są nakładane na matki w kraju pochodzenia. Uwewnętrzzone oczekiwania wobec matek w połączeniu z cierpieniem z powodu rozstania z dziećmi często wywołują u migrantek poczucie winy. Kobiety zmagają się z obrazem siebie jako wyrodných matek, kiedy nie spełniają standardów, narzuconych przez uogólniony obraz macierzyństwa i mieszczańskiego domu. Wymagania i normy dobrego macierzyństwa są często konstruowane wokół społecznie wyobrażonych potrzeb dziecka i ignorują potrzeby i możliwości kobiet. Taki obraz matki, silnie nacechowany moralnie, dominuje w Polsce. Częścią tego jest całkowite potępienie aborcji, również w przypadkach, kiedy ciąża pochodzi z gwałtu albo zagraża zdrowiu i życiu matek. Uważa się, że kobieta dla dobra dziecka powinna zrezygnować z własnych ambicji, przyjemności, a nawet potrzeb. Aby spełnić wzór dobrego macierzyństwa kobiety często stają przed sprzecznymi wymaganiami, np. być w pracy i być z dzieckiem, gdyż jak inaczej zapewnić dziecku dobre wyżywienie, ubranie, warunki mieszkaniowe, a jednocześnie bliskość fizyczną i emocjonalną. Rozdzierającego uczucia powinności bycia tu i tam doświadczają często matki migrantki. Niestety, publiczny dyskurs raczej potwierdza i utrzymuje sprzeczne oczekiwania wobec matek, co nie ułatwia im życia. Przykładem jest polska dyskusja wokół problemu „eurosierot”, czyli dzieci pozostawionych przez rodziców podczas ostatniej fali emigracji po przyłączeniu Polski do Unii Europejskiej. Zjawisko to jest dobitnym przykładem opisywanego powyżej deficytu opieki wskutek emigracji zarobkowej jednego lub obojga rodziców. W medialnym dyskursie dominuje tendencja obarczania odpowiedzialnością za deficyt opieki i problemy z tego wynikające rodziców, a przede wszystkim matek. Przykładem takiego podejścia jest chociażby artykuł z „Gazety Wyborczej” (12 maja 2008), ogólnokrajowego poważnego dziennika, uważanego za postępowy w kwestiach obyczajowych. Artykuł opisuje historię kilkunastoletniego chłopca, którego matka wyjechała do pracy za granicę, zostawiając go pod opieką dziadków i ojca. Powodem medialnego zainteresowania historią było to, że chłopiec przez kilka dni nie wracał do domu. Choć to ojciec był na miejscu, główną odpowiedzialnością za kłopoty emocjonalne dziecka została obarczona matka. Również fakt, że jej wyjazd był podyktowany trudnościami ekonomicznymi, nie wpłynął łagodząco na ostrość oskarżeń. Autorka tekstu piętnuje moralnie kobietę jako matkę wyrodną. Wstęp do artykułu zaczyna się następująco: „15-letni Maciek przez trzy dni błąkał się po ulicach. Szukali go policja, nauczyciele i ojciec. Matka nie – bo wyjechała za granicę do pracy.” (Kozerańska 2008). Pomimo obecności ojca w kraju, już na początku autorka wini nieobecną matkę. Artykuł jest też potwierdzeniem sprzecznych oczekiwań wobec rodziców migrantów zarobkowych. Autorka cytuje dane statystyczne mówiące, że zjawisko eurosierot dotyczy najbiedniejszych rejonów kraju, dotkniętych bezrobociem, ale w ostatnim zdaniu tekstu znowu obarcza winą rodziców za problemy emocjonalne dzieci. Są to przytoczone słowa dyrektorki gimnazjum w Łodzi, która mówi: „Wiem, pogoń za pieniądzem, to się nie zmieni. Ale

rodzice powinni mieć świadomość, że miłości, poczucia bezpieczeństwa – tak ważnych dla dziecka – nie kupi się za worek euro.” (Kozerańska 2008). Zdanie to jest przykładem fałszowania rzeczywistości, po to by wzmocnić moralne napiętnowanie matki, jako pierwszej odpowiedzialnej za bezpieczeństwo emocjonalne dzieci. Łódź i okolice charakteryzują się wysokim odsetkiem bezrobocia wśród kobiet, a więc emigracja zarobkowa nie jest najprawdopodobniej „pogonią za pieniędzmi”, ale koniecznością ekonomiczną.

Przykład podobnego napiętnowania matki, jako odpowiedzialnej za problemy emocjonalne dziecka, znajdziemy również w analizie wywiadów polskich sprzątaczek w Berlinie (Lutz 2008). W tym przypadku moralne zarzuty wobec matki migrantki pochodziły od lekarki, która całą winą za zły stan nerwowy syna obarczyła matkę, choć problemy dziecka wynikały w dużej mierze z nieporadności wychowawczej ojca i babci.

Napiętnowanie moralne, które odczuwają matki migrantki, prowadzi często do wyrzutów sumienia oraz negatywnego obrazu siebie jako złej matki. Aby poradzić sobie z tymi uczuciami, migrantki konstruują własny obraz macierzyństwa, często oparty na kategorii poświęcenia. Matka, która się poświęca, nie jest wyrodna, jest raczej tragiczna. Logika poświęcenia jest ważną kategorią obrazu siebie migrantek i zazwyczaj można go pogodzić z oczekiwaniami społecznymi. W Polsce np. odpowiada literacko i kulturowo ukształtowanemu stereotypowi „Matki Polki”. Jednakże logika poświęcenia, którą konstruują i przeżywają matki migrantki, buduje uzależniające relacje, mające negatywne skutki dla ich życia, jak również dla ich dzieci, prowadząc do nadmiernie obciążających wzajemnych zobowiązań, rozczarowań, frustracji czy załamania nerwowych. Poza tym, dominacja kategorii poświęcenia w sposobach myślenia o własnym życiu zaciera postrzeganie siebie z innych możliwych sposobów przeżywania i konstruowania więzi rodzinnych, blokując tym samym możliwości emancypacyjne, jakie daje migracja.

Migracja do pracy domowej i opiekuńczej a kwestia emancypacji

W badaniach prowadzonych na podstawie wywiadów z imigrantkami pojawiają się liczne przykłady tego, że migracja jest doświadczeniem wzmacniającym kobiety, daje im poczucie sprawności, niezależności finansowej, albo też jest sposobem uwolnienia się od patriarchalnych związków czy represyjnej wspólnoty. Migracja wpływa też na zmianę relacji rodzinnych i transformację ról społecznych. Zjawiskiem dobrze rozpoznany w literaturze jest zmiana roli kobiety w rodzinie na skutek jej pracy zarobkowej. Jednak, jak wskazuje wiele badań, choć kobiety stają się głównymi żywicielkami, na ogół nie oznacza to odwrócenia ról pomiędzy kobietami i mężczyznami. Rzadko obserwuje się zjawisko przejmowania ról kobiecych przez mężczyzn.

We współczesnej migracji wahadłowej zdobywcze, związane z migracją odnoszą się tylko do

tyczasowego ponadnarodowego gospodarstwa domowego, a więc kobieta może utrzymać pozycję żywicielki rodziny tylko kontynuując pracę na emigracji. Powrót często oznacza uzależnienie się na nowo od dochodów męża, albo obniżenie poziomu konsumpcji rodziny i utratę roli, wynikającej ze wzmocnienia finansowego. Jest to przyczyną popadania migrantek w pułapkę tymczasowości, która przedłuża się w nieskończoność (Grzymała-Kazłowska 2001). Innym problemem jest podporządkowanie się rosnącym oczekiwaniom finansowym dzieci, albo własnym wyobrażeniom o konieczności ich wspomagania, nawet jeśli są już dorosłe.

Natomiast migrantki, które rozchodzą się z mężem czy partnerem, napotykać zazwyczaj wiele nowych trudności w ułożeniu sobie niezależnego życia na emigracji. Najwięcej problemów mają migrantki bez prawa pobytu w kraju docelowym. Brak legalności oznacza życie w ciągłym strachu przed odkryciem i deportacją, pozbawia je podstawowych praw i naraża na przemoc.

Również sytuacja kobiet, które mają status półlegalny, czyli np. mogą przebywać w danym kraju, ale bez prawa do pracy, nie jest najlepsza. W takiej sytuacji są np. Polki, pracujące nieformalnie w domach prywatnych w Niemczech. Nie zagraża im co prawda deportacja, ale ich status jako nielegalnych pracowniczek jest bardzo niepewny. Nie mają ubezpieczeń zdrowotnych ani emerytalnych, a ich doświadczenie i kompetencje uzyskane w czasie wieloletniej pracy w domach prywatnych nie jest uznawane. Jeśli zerwą związki z partnerami czy rodziną w kraju, oznacza to na ogół również utratę zabezpieczeń socjalnych, na przykład ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych. Dla wielu imigrantek jedyną drogą legalizacji pobytu jest małżeństwo, niestety nowy związek jest już na początku naznaczony asymetrią.

Z punktu widzenia nierówności genderowych, wynikających z podziału pracy w obszarze społecznej reprodukcji, zatrudnianie kobiet imigrantek do prac domowych i opiekuńczych rozwiązuje kwestie deficytu opieki tylko uprzywilejowanych grup z klasy średniej, tworząc jednocześnie nowe problemy aktualne i przyszłe przez spychanie pracy opiekuńczej w dół hierarchii społecznych i akumulując ją na barkach słabszych i gorzej umiejscowionych ekonomicznie i geopolitycznie kobiet. Te ostatnie i ich dzieci cierpią z powodu poszarpanych relacji rodzinnych. Imigrantki, niezależnie od tego, czy pracują w Rzymie lub w Los Angeles, doświadczają podobnych destabilizacji: częściowego obywatelstwa, oddzielenia od rodziny, prowadzenia gospodarstwa domowego między dwoma krajami oraz sprzeczności mobilności klasowych. Przeważającą część tych kobiet, które całymi latami pracują w cudzych domach i poświęca się dla swoich rodzin, czeka niepewna przyszłość, gdyż pracując w szarej strefie nie mają podstawowych zabezpieczeń socjalnych. Pozostaje pytanie, kto zapewni im opiekę, kiedy nie będą mogły już pracować? Zatrudnianie kobiet imigrantek w prywatnych domach przyczynia się do reprodukcji hierarchii i nierówności w ramach zachodzących na siebie porządków płciowych,

klasowych i etnicznych.

Globalny rynek prac domowych i opiekuńczych powstaje na skrzyżowaniu wielu hierarchicznych porządków, w tym systemu społecznych podziałów pracy reprodukcyjnej oraz reżimów migracyjnych. Wszystkie porządki są zakorzenione w globalnych i lokalnych nierównościach ekonomicznych. Poprawa sytuacji w zakresie równości płci jest ściśle związana z koniecznością systemowych zmian nie tylko w świadomości kobiet i mężczyzn, czy w kulturze, ale przede wszystkim w reżimach ekonomicznych i migracyjnych.

Literatura:

- Akalin, Ayse. 2007. *Domestic Worker in Turkey Hired as a Caregiver, Demanded as a Housewife: Becoming a Migrant*, "European Journal of Women's Studies", nr 14.
- Anderson, Bridget. 2000. *Doing the Dirty Work. The Global Politics of Domestic Labour*, London/New York: Zed Books.
- Anderson, Bridget. 2006. *Doing the Dirty Work? Migrantinnen in der bezahlten Hausarbeit in Europa*, tłum. z ang. G. Deckert, Berlin-Hamburg: Assoziation.
- Benería, Lourdes. 2007. *Paid/unpaid work and the globalization of reproduction*. Dostępne online: www.gtm.cnrs-bellevue.fr/site-gtm/Clq%20Mond%2007/Beneria.pdf, (dostęp: grudzień 2009..
- Blair-Loy, M., Jacobs, J. 2003. *Globalization, Work Hours, and the Care Deficit among Stockbroker*, "Gender & Society", Vol. 17, nr 2.: 230-249.
- Charkewicz, Ewa, Zacharowska Anna (red.). 2009. *Gender i ekonomia opieki*, Warszawa.
- Cox, Rosi. 1999. *The Role of Ethnicity in Shaping the Domestic Employment Sector in Britain*, w: Momsen, J.D. (red.). *Gender, Migration and Domestic Work*, London, Routledge, s. 134-147.
- Ehrenreich, Barbara, Arlie Russell Hochschild (red.). (2002. *Global Woman. Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, London: Granta Books.
- Ewig, Christina. 2009. *Reprodukcja społeczna i zreorganizowane państwo. Feministki a neoliberalna reforma zdrowia w Chile*, w: *Gender i ekonomia opieki* (red..Ewa Charkewicz, Anna Zachorowska-Mazurkiewicz, Warszawa 2009.
- Federici, Silvia. 2009. *Anmerkungen über Altenpflegearbeit und die Grenzen des Marxismus*, w: Marcel van der Linden, Karl Heinz Roth (red.., *Über Marx hinaus*, Assoziation A.
- Grzymała-Kazłowska, Aleksandra. 2001. *Polscy nielegalni pracownicy w Belgii*. Raport z badań, ISS Working Papers, Prace Migracyjne, nr 41.

Hess, Sabine, „Suche nettes, fleißiges Au Pair Mädchen...“ Au Pairs als informalisierte Hausarbeiterinnen –Flexibilisierung und Ethnisierung der Versorgungsarbeiten, dostępne online: <http://www.expertbase.net/everyoneisanexpert/forum/display.php?id=16> (grudzień, 2009..

Hess, Sabine, Puckhaber Annette. 2004. *'Big sisters' are better domestic servants?! Comments on the booming au pair business*, „Feminist Review” nr 77.

Hochschild, A. R. 2000. *Global Care Chains and Emotional Surplus Value*, w: Hutton, W., Giddens, A. (red.): *On The Edge: Living with Global Capitalism*. London: Jonathan Cape.

Isaksen, Lise Widding. 2000 . *Toward a Sociology of (Gendered. Disgust: Perceptions of the Organic Body and the Organization of Care Work*, Berkeley Center for Working Families Working and Occasional Papers, dostępny online: <http://wfnetwork.bc.edu/berkeley/workingpapers.html>, (dostęp: grudzień 2009..

Isaksen, Lise Widding. 2009. *Uplciowienie obcego. Wędrujące pracownice opieki: polsko-włoski przykład*, w: *Gender i ekonomia opieki* (red..Ewa Charkiewicz, Anna Zachorowska-Mazurkiewicz), Warszawa.

Kałwa, Dobrochna. 2007. „So wie zuhause“. *Die private Sphäre als Arbeitsplatz polnischer Migrantinnen*, w: Nowicka Magdalena (red., *Von Polen nach Deutschland und zurück. Die Arbeitsmigration und ihre Herausforderungen für Europa*, Bielefeld.

Kindler, Marta. 2008. *Niewidoczna praca – ukraińskie migrantki pracujące w charakterze pomocy domowych w Polsce*, w: K. Slany (red.): *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kozerawska, Małgorzata. 2008. *110 tysięcy euro sierot*, „Gazeta Wyborcza”, 12 maja.

Kurian, Rachel (2009., *Globalizacja pracy domowej i usług opiekuńczych*, w: *Gender i ekonomia opieki* (red..Ewa Charkiewicz, Anna Zachorowska-Mazurkiewicz, Warszawa.

Lasota, Ewelina. 2008. *Praca domowa imigrantek a proces urynkowania ról społecznych Polek*, w: K. Slany (red., *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Lutz, Helma. 2002. *At Your Service Madam! The Globalization of Domestic Service*, "Feminist Review", nr 70.

Lutz, Helma. 2008. *Vom Weltmarkt in den Privathaushalt*, Leverkusen-Opladen: Verlag Barbara Budrich.

Morokvasic, Mirjana. 2007. *Migration, Gender, Empowerment*, w: Lenz, Ilse; Ullrich, Charlotte; Fersch, Barbara (red.: *Gender Orders Unbound. Globalisation, Restructuring and Reciprocity*, Opladen: Barbara Budrich Publishers.

Morokvasic, Mirjana, (2004. "Settled in mobility": engendering post-wall migration in Europe, "Feminist Review", nr 77.

Moya, Jose C. 2007. *Domestic Service in a Global Perspective: Gender, Migration and Ethnic Niches*, "Journal of Ethnic and Migration Studies", Vol. 33, nr 4: 559-579.

Nowicka, Magdalena (red.). 2007. *Von Polen nach Deutschland und zurück. Die Arbeitsmigration und ihre Herausforderungen für Europa*, Bielefeld.

"Pamiętniki emigrantki". 2007. Think Tank Feministyczny, Prace są dostępne w Internecie: http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny.emigrantki/readarticle.php?article_id=1.

Pareñas, Rhacel Salazar. 2001. *Servants of Globalization: Women, Migration, and Domestic Work*, Stanford University Press.

Pareña, Rhacel Salazar. 2002. *The Care Crisis in the Philippines: Children and Transnational Families in the New Global Economy*, w: *Global Woman. Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, red. B Ehrenreich, A.R. Hochschild, London: Granta Books.

Pessar, Patricia R., Mahler Sarah J. 2003. *Transnational Migration: Bringing Gender In*, "International Migration Review" Vol. 37, nr 3: 812-846.

Rosińska-Kordasiewicz, Anna. 2005. *Praca pomocy domowej. Doświadczenie polskich migrantek w Neapolu*, CMR Working Papers, nr 4/62.

Shah, Nasra M. 2007. *Gender and Labour Migration to the Gulf Countries*, "Feminist Review", nr 77.

Slany, Krystyna (red.). 2008. *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Slany, Krystyna, Agnieszka Małek. 2005. *Female Emigration from Poland during the Period of Systematic Transformation (on the Basis of the Emigration from Poland to the USA and Italy.*, w: *International Migration. A Multidimensional Analysis*, K. Slany (red.), Cracow: AGH University of Science and Technology Press, s. 115-155.

Święćkowska, Teresa. 2007. *Emigrantki na globalnym rynku taniej pracy*. Raport Think Tanku Feministycznego, dostępny online: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fe0034swieckowska.pdf>.

Święćkowska, Teresa. 2008. *Frontex - bat na emigrantów*. „Le Monde Diplomatique”. Edycja polska, nr 7 (29..

Yeates, Nicola. 2005. *Global Care Chains: A Critical Introduction*, "Global Migration Perspectives", nr 44, Global Commission on International Migration, Geneva.

Projekt: „Polskie Forum Integracyjne” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz z budżetu państwa.



Partnerem strategicznym Instytutu Spraw Publicznych jest Telekomunikacja Polska



Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.
Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu.
Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.
Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5 lok. 22
00-031 Warszawa
tel. +48 022 556 42 99, fax +48 022 556 42 62
e- mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl